



## krótko

### Święci i grzesznicy

#### WYKŁAD OTWARTY.

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego z okazji Roku Kapłańskiego zaprasza na wykład otwarty ks. dr. hab. Marka Lisa na temat: „Grzesznicy i święci – filmowi księża”. Wykład odbędzie się w środę 25 listopada br. o godz. 19.00 w auli Muzeum Diecezjalnego w Opolu przy ul. Książąt Opolskich.

### Życie religijne dawniej

**RACIBÓRZ.** W raciborskim muzeum otwarto wystawę „Życie religijne Raciborza”. Ekspozycje pochodzą z XIX i XX wieku i obrazując nie tylko życie parafii katolickich, ale także wspólnoty ewangelickiej i gminy żydowskiej. Można na niej obejrzeć m.in. fragmenty wyposażenia dawnej kaplicy zamkowej. Wystawa będzie czynna do stycznia 2010 r.

### Pielgrzymka do Ars

#### ROK KAPLAŃSKI.

Od 17 do 20 maja 2010 r. odbędzie się pielgrzymka kapłanów diecezji opolskiej do Ars, miejsca pracy patrona Roku Kapłańskiego św. Jana Marii Vianneya. Pielgrzymi odwiedzają również Dardilly, Ecully, Lyon, Cluny i Taizé. Organizatorzy – Radio Plus Opole – ze względów organizacyjnych (jest to pielgrzymka samolotowa) proszą o jak najszybsze zapisy. Cena: 1800 zł + 250 euro.

## Spotkanie Taizé

# Poznań nie jest daleko



ANDRZEJ KERNER

### Nabożeństwo Taizé w Oleśnie

To się nazywa:  
**Pielgrzymka zaufania przez ziemię.**

Od 1978 r. ekumeniczna wspólnota braci z Taizé organizuje w metropoliach naszego kontynentu Europejskie Spotkania Młodych. W Polsce młodzi chrześcijanie z całej Europy spotkają się po raz czwarty. Po dwóch spotkaniach we Wrocławiu (1989, 1995) i w Warszawie (1999) tym razem odbędzie się ono w Poznaniu – rodzinnym mieście brata Marka, pierwszego Polaka we wspólnocie – jak zwykle na przełomie roku: od 29 grudnia do 2 stycznia. Do spotkania trzeba się przygotować, nie wystarczy wykupić bilet do Poznania. Przygotowanie polega na poznawaniu idei towarzyszącej spotkaniom Taizé, modlitwie i rozmowie uczestników nad zaproponowanymi tematami.

W naszej diecezji jest 8 punktów przygotowań (Gamów, Kluczbork,

Krapkowice, Nysa, Olesno, Opole, Ozimek i Zdzeszowice). 5 listopada w kościele pw. Bożego Ciała w Oleśnie odbyło się rejonowe spotkanie młodzieży wybierającej się na spotkanie. Młodzi wraz ze swoimi duszpasterzami przyjechali z różnych stron, m.in. z Kluczborka, Gorzowa Śl., Głogówka, a nawet z Wielunia. Przyjechał na nie także brat Ulrich, Niemiec pochodzący z Monachium, od 25 lat należący do wspólnoty braci z Taizé. Powitał go ks. Lucjan Gembczyk, proboszcz parafii w Oleśnie. – Poznań na was czeka. W niektórych parafiach mamy już 500 zgłoszeń na przyjęcie gości – poinformował brat Ulrich. Kluczowym słowem dla Taizé jest zaufanie. Spotkania organizowane przez wspólnotę Taizé w Europie, Azji, Afryce i Ameryce noszą wspólną nazwę „Pielgrzymka zaufania przez ziemię”. Uczestnicy goszczą w rodzinach, istnieje fundusz wzajemnej solidarności wspierający młodzież z uboższych krajów w finansowaniu kosztów podróży

i pobytu. Modlitwa jest także bardzo prosta – to kilka słów, śpiewanych wielokrotnie, w wielu językach, czytanie słów Pisma Świętego, dłuższe momenty ciszy. – Modlitwa w Taizé jest prosta, bo do nas przyjeżdżają ludzie, którzy wiele lat nie byli w żadnym kościele – mówił brat Ulrich.

Najdłuższą część nabożeństwa w udekorowanym w „stylu Taizé” pięknym, barokowym kościele Bożego Ciała stanowiła adoracja ikony krzyża. Księża i młodzi podchodzili małymi grupkami, by przez dłuższą chwilę powierzać Bogu Ukrzyżowanemu swoje życie.

Na spotkanie w Poznaniu można się zapisywać w punktach przygotowań do 21 listopada. – Liczę, że od nas, tak jak poprzednio, na europejskie spotkanie pojedzie pełny autobus młodych ludzi – powiedział ks. Krystian Muszałik, odpowiedzialny za przygotowania w Oleśnie.

**Andrzej Kerner**

## Różaniec na radzieckim cmentarzu



**Wierni zapalali znicze na wszystkich mogiłach**

**KĘDZIERZYN-KOŹLE.** Po raz 17. na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Kędzierzynie-Koźlu w Dzień Zaduszny odprawione zostało nabożeństwo za dusze spoczywających tam ponad 18 tys. żołnierzy Armii Czerwonej oraz kilkuset jeńców, którzy zginęli na naszych terenach podczas działań wojennych w 1945 r. Nabożeństwu, w którym uczestniczyło około 300 osób, przewodniczył ks. Jarosław Król, wikariusz parafii Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła w Kędzierzynie-Koźlu. – Nie osądzamy tych ludzi. Bóg ich osądzi. My przyszliśmy tu modlić się

za nich z miłością – powiedziała, rozpoczynając procesję różańcową, która jak zwykle okrążyła cmentarz, zatrzymując się na 5 stacjach, w których modlono się za zmarłych duchownych, rodziców, krewnych i poległych żołnierzy. Wierni zapalali znicze na każdej z prawie 400 mogił zbiorowych, w których pochowano ofiary II wojny światowej. Na koniec ks. J. Król zaapelował, aby uszanować świętość cmentarza, nie robić z niego miejsca spotkań czy wręcz zabaw.

## Święto bibliotek Caritas

**OPOLE.** 4 listopada, we wspomnienie św. Karola Boromeusza, odbyło się coroczne spotkanie bibliotekarek, bibliotekarzy i członków Stowarzyszenia Bibliotek Caritas im. św. Karola Boromeusza. Spotkanie rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył ks. prałat Piotr Kondziela. W kazaniu ks. prałat Wolfgang Globisch zachęcał przybyłych do wierności powołaniu bibliotekarza, apostołstwa dobrych mediów, wyobraźni i pomysłowości

w docieraniu do współczesnych czytelników. Po Eucharystii uczestnicy udali się do Centralnej Biblioteki Caritas im. Josepha von Eichendorffa. Tam rozmawiali na temat czytelnictwa. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu stowarzyszenia wybrano nowy jego skład. Przewodniczącym został ponownie ks. prałat Wolfgang Globisch. Spotkanie bibliotekarzy bibliotek Caritas zakończyło się wręczeniem nagród.



**Msza św. w intencji bibliotekarzy Caritas w kościele św. Aleksego**

## Wiosna jesienią

**OPOLE.** W Galerii WuBePe (ul. Piastowska 20) otwarto wystawę pn. „Wiosna jesienią. Od polskiego listopada do niemieckiego maja. Europa narodów 1830–1832”. Wystawa, zorganizowana w ramach VI Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu, TSKN oraz Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie, obrazuje mało znany fragment historii polsko-niemieckiej. Po upadku powstania listopadowego ponad 9 tys. jego uczestników musiało uchodzić z kraju. Jako docelowy kraj emigracji najczęściej wybierali Francję, Belgię, Szwajcarię czy Wielką Brytanię. Jednak ich drogi wiodły przez Niemcy. Tam powstańcy

spotkali się z falą wielkiej solidarności ze strony społeczeństwa niemieckiego. Powstawały komitety i stowarzyszenia stawiające sobie za cel pomoc politycznym uciekinierom. Odbywały się liczne manifestacje i uroczystości na cześć walecznych Polaków i domagające się wolności dla Polski. Rodziły się dzieła artystyczne, których tematem była Polska i jej ciężki los. Najbardziej znane z nich to uwertura R. Wagnera „Polonia” czy obraz Dietricha Montena „Finis Poloniae” (Koniec Polski) – prezentowany na wystawie w Opolu. Wystawa będzie czynna do 28 listopada, można ją zwiedzać od wtorku do piątku (10.00–16.00) i w soboty (11.00–17.00).



**Gerhard Weiduschat, kurator wystawy, prezentuje obraz „Finis Poloniae” Dietricha Montena**

## Budowa wylicytowana

**STRZELCE OPOLSKIE.** Władze gminy Strzelce Opolskie drogą przetargu, który zakończony został aukcją elektroniczną, wyłoniły wykonawcę budowy Centrum Rekreacji Wodnej. W aukcji wzięły udział 4 firmy, które 25 razy w ciągu 45-minutowej aukcji poprawiały swoje oferty. Aukcja

rozstrzygnięta została w ostatnich sekundach. Najkorzystniejszą ofertę złożyło konsorcjum, którego liderem jest strzelecka firma Adamietz. Za 13,1 mln złotych do 15 listopada 2011 r. wybuduje ono halę z 25-metrowym basenem, basenem do nauki pływania i infrastrukturą

## Rekolekcje u werbistów

**NYSIA.** Misjonarze werbiści zapraszają kapłanów diecezjalnych i zakonnych na rekolekcje kapłańskie „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”, które odbędą się od 23 do 26 listopada w Domu Misyjnym Dobrego Pasterza w Nysie. Rekolekcje poprowadzi o. Józef Bała SVD, który przez wiele lat był misjonarzem w Ghanie, następnie prefektem seminarium w Pieniężnie, a obecnie jest duszpasterzem osób uzależnionych. Więcej wiadomości

i ogłoszenia na stronie internetowej [www.werbisci.nysa.pl](http://www.werbisci.nysa.pl).

**GOŚĆ OPOLSKI**

[opole@goscniemiedzielny.pl](mailto:opole@goscniemiedzielny.pl)

**ADRES REDAKCJI:** 45-011 Opole,  
ul. Koraszewskiego 7-9

**TELEFON/FAKS** 077 454 64 72

**REDAGUJA:**

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,  
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,  
ks. Tomasz Horak – asystent kościelny

## Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Zbawiciel

W Starym Testamencie bez trudu zauważamy ludzi szukających u Boga ratunku, pomocy i ocalenia. Zawsze są to opowieści o wierze człowieka poddanego próbie. Nieraz ratunek nie przychodzi, a jednak człowiek nie traci ani nadziei, ani wiary. Wiele modlitw wyrażających postawę ufności odnajdujemy w Psalmach (np. 44). Bóg zatem jest Zbawicielem człowieka – to tytuł zrozumiały i oczywisty. Dlatego, gdy anioł oznajmia pasterzom narodziny Jezusa, mówi: „narodził się wam Zbawiciel”. Takie określenie wystarcza. Łukasz, który je zapisał, Grek z pochodzenia, rozumiał wymowę tego tytułu Boga. W religiach pogańskich było ono też znane. I to też oczywiste, bo niedole człowieka nie zależą od religii, a dobroć i moc Boga też nie. W Nowym Testamencie Bogiem, który zbawia, jest Jezus. Takie właśnie jest znaczenie Jego imienia. I tak jest tytułowany w Dziejach Apostolskich i listach. Jednak perspektywa zbawienia przyniesionego światu przez Jezusa – Zbawiciela jest szersza i głębsza niż tylko ratowanie człowieka z różnych życiowych opresji. W perspektywie najbliższej Zbawiciel uwalnia od grzechu i wyrwa spod wpływu szatana. W ostatecznej – od wiecznej zguby.

OTWÓRZ:

TM 1,9-10; TT 3, 3-7

Biblioteka Wydziału Teologicznego UO

## Biblia wczoraj i dziś

Różnorodne wydania Biblii zaprezentowano na wystawie poświęconej świętej księdze.

Biblie w języku starochińskim, czeskim, syryjskim czy arabskim, cenne starodruki pochodzące z XV w., a także ważne przekłady, m.in. Septuagintę i Wulgatę, można zobaczyć w Bibliotece Wydziału Teologicznego na wystawie „Księga życia przez wieki”. – W magazynach biblioteki kryje się wiele interesujących i cennych pozycji, których niezwykłości nie poznamy, przeglądając zapisy w katalogach kartkowych, gdzie ujęte są co najwyżej tytuł książki, autor oraz rok i miejsce wydania – wyjaśnia Maria Rzepczyk. – Wybierając eksponaty, kierowałyśmy się kryterium różnorodności – dodaje. Dzięki temu wśród zgromadzonych Biblii znalazły się wydania nowe, stare i jeszcze starsze, napisane w językach starożytnych i współczesnych, wzbogacone iluminacjami, czyli miniaturowymi ilustracjami, oraz licznymi komentarzami.

Wprowadzenia w tematykę ekspozycji dokonał bibliista ks. Andrzej Demitrów, który również wypożyczył bibliotece kilka wydań ze zbiorów osobistych. Najstarsze egzemplarze, będące własnością Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, pochodzą z 1486,

1487, 1492 oraz 1497 r. Są to tzw. inkunabuły, czyli starodruki wydane w ciągu pierwszych stu lat od wynalezieniu druku. Ponadto na wystawie znalazły się m.in.: Pismo Święte w tłumaczeniu Jakuba Wujka z 230 ilustracjami Gustawa Doré z 1873 r., Biblia Arabica wydana w 1831 r. w Londynie, Biblia w języku hebrajskim, z targumicznymi wyjaśnieniami czy Pismo Święte w obrazach w tłumaczeniu Józefa Kłosa, z ilustracjami według obrazów słynnych

malarzy. Najcenniejsze eksponaty zostały zamknięte w gablotach, natomiast większość można wziąć do ręki, przekartkować, porównać z innymi.

Wystawę, którą można oglądać do 28 listopada, wzbogacono także zdjęciami z albumu wydanego przez Bibliotekę Watykańską. – Ilustracje te przede wszystkim obrazują, jak wierne są poszczególne odpisy Biblii wykonane przez kopiistów. Kiedy po II wojnie światowej odnaleziono rękopisy z Qumran, okazało się, że wcześniejsze teksty, pochodzące przykładowo z IV czy IX w., są bardzo bliskie oryginałowi – podkreśla Maria Rzepka. **ana**



Na wystawie znalazły się liczne wydania Pisma Świętego, pochodzące z różnych epok i krajów

POWYŻEJ: Biblia cum postillis Nicolai de Lyra z 1492 r.

## XVI Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek

## Eliminacje regionalne

**Do 25 listopada przyjmowane są zgłoszenia do udziału w XVI Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika w Będzinie.**

Festiwal przeznaczony jest wyłącznie dla amatorów, a mogą wziąć w nim udział: soliści, duety, zespoły wokalne, wokalo-instrumentalne, chóry w trzech kategoriach wiekowych (dziecięcej, młodzieżowej i dorosłych). Eliminacje regionalne odbędą się w 32 miejscach w Polsce, a nawet na Ukrainie. Eliminacje w naszej diecezji odbędą się w Raciborzu (16 grudnia) i w Łambinowicach

(20 grudnia). Finał festiwalu w dniach 7-9 stycznia 2010 r. w Będzinie, koncert galowy 10 stycznia. Szczegółowe informacje: tel. 32 762 28 55, kom. 694 84 05 09, e-mail: ofkip@ofkip.pl, strona internetowa: www.ofkip.pl. Zgłoszenia online (na stronie internetowej) lub pisemne pod adresem: Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek im. ks. Kazimierza Szwarlika, 42-500 Będzin, skr. poczt. 49. ■



ANDRZEJ KERNER

Bp Andrzej Czaja w liceum w Oleśnie

# Z wami jestem chrześcijaninem

Biskup odwiedził swoją „budę”, by powiedzieć uczniom, że jest szczęśliwy z Jezusem.

Odszniętynie ubrani uczniowie liceum im. Lotników Polskich w Oleśnie chyba nie spodziewali się, że absolwent ich szkoły bp Andrzej Czaja (matura 1982) opowie im tyle o sobie i swoich osobistych przeżyciach. Biskup zaskoczył ich poczuciem humoru, swobodą, a nawet umiejętnością naśladowania głosu swoich nauczycieli. Ale przede wszystkim – szczerością i bezpośredniością.

## Tu dostaliśmy w kość

Spotkanie (a właściwie dwa, bo wszyscy uczniowie nie zmieścili się za jednym razem w auli) rozpoczęło się oficjalnie, ale kiedy nowy biskup opolski podszedł do mikrofonu, atmosfera stała się bardziej swojska. – Tu, w naszej „budzie” jak ją nazywaliśmy, dostaliśmy nieźle w kość. Ale to było dobre, bo potem na studiach nie miałem już żadnych problemów – powiedział na początku bp Czaja. Potem przyznał, że dostał w liceum niejedną dwójkę (czyli niedostateczny), że najgorzej szła mu fizyka, raz był nawet na koniec semestru z niej zagrożony. Wspominał nauczycieli, którzy wiele wymagali. – Dzięki pamięciówkom u profesor Brodackiej dziś nie muszę wychodzić na kazanie z kartką. Wystarczy, że je napiszę i już jest zapisane w pamięci – mówił. W auli był wychowawca bp. A. Czaj – wuefista Jan Chmielewski, który potwierdzał anegdoty z życia szkolnego przytaczane przez swojego wychowanka. – Do liceum szedłem z myślą, żeby pójść do seminarium.

W trzeciej klasie przyszła pierwsza miłość. Ale to nie trwało długo i moje powołanie się umocniło – mówił otwarcie ksiądz biskup. Przyznał też, że w liceum nauczył się wymagać od siebie i od innych. – Na KUL-u studenci przyznali mi miano „rzeźnika roku” – śmiał się bp Czaja, a z nim uczniowie.

## Dom jest ciepłem

– Przygotowując się do dzisiejszego spotkania, pytałem Jezusa: co mam im powiedzieć? Usłyszałem w sercu odpowiedź: powiedz im, że jest ci dobrze ze mną. Tak, jestem szczęśliwym księdzem, biskupem, szczęśliwym chrześcijaninem i człowiekiem. Można być szczęśliwym człowiekiem, tylko jest jeden warunek: trzeba iść z Jezusem – mówił biskup opolski. A potem opowiadał o swoim życiu w wierze, rozumieniu i odczuwaniu Boga od najmłodszych lat. O nocnym przebudzeniu w wieku 4 lat i zadziwieniu widokiem taty klęczącego przy łóżku. O tym, jak będąc dzieckiem, „odprawiał” Msze. – Babcia mi wykrajała komunikanty z wafli. Miała też specjalny przedwojenny kielich z ciężkiego szkła, który służył tylko do „liturgii” – opowiadał bp Czaja. – Mamie zawdzięczam ciepło i poczucie bezpieczeństwa, bycia kochanym. Tata uczył pracowitości, wierności zasadom i stanowczości – podkreślał. W niedzielę po południu dzieci państwa Czajów musiały iść na nabożeństwo, dyskusji nie było. Oglądania ulubionej „Bonanzy” też nie. „Chcecie oglądać »Bonanzę«, to módlcie się, żeby była o innej porze” – mówił tata Bernard Andrzejowi i jego siostrze.

– Myśl o domu rodzinnym jest zawsze myślą o ciepłe, a dziś widzę, że rodzina stylem swojego życia otwierała mnie na wartość Ewangelii – podkreślił ksiądz biskup.

## Prawie nie przyjęty

Bp Andrzej Czaja podczas spotkania w LO

Myśl o seminarium zrodziła się wcześniej, a ugruntowała w liceum. – Zaczęłem czytać Pismo Święte, interesowałem się historią Kościoła, zacząłem często chodzić na poranną Mszę św. Ale to nie były jakieś nadzwyczajne, mistyczne przeżycia, za to wielkie poczucie bezpieczeństwa, pokoju w sercu w czasie Eucharystii – opowiadał bp A. Czaja oleskim licealistą. Jednak pierwszy dzień w seminarium w Nysie nie należał do najlepszych. – O mało co nie zostałbym przyjęty. W czasie rozmowy kwalifikacyjnej posprzeczałem się z rektorem (był nim wówczas ks. prof. A. Marcol – przyp. AK) na temat Soboru Jerozolimskiego. Oczywiście, była to zrozumiłość z mojej strony. Rektor powiedział: „Przyjmuję pana, ale wróżę tu panu ciężkie dni” – śmiał się biskup. – Na II roku seminarium miałem po Mszy przeżycie prawie mistyczne. Wpadłem w taki stan, że zapomniałem o Bożym świecie. To była wielka chwila, mocne poczucie obecności Boga. Ocknąłem się sam w kościele o 11 wieczorem – wyznawał bp Czaja i zachęcił młodych do utrwalania takich przeżyć Bożej obecności, by wracać do nich w trudnych momentach.

## Wszystko nie tak...

– Trudne chwile z Jezusem przyszedł dopiero w życiu kapłańskim – przyznał biskup. Ks. Czaja po święceniach trafił do parafii św. Józefa w Zabrze. – To było zgodne z moim planem: najpierw być wikarym, potem proboszczem, być duszpasterzem. Taki był mój plan i moje marzenie – mówił bp Czaja. 11 miesięcy po święceniach bp Nossol zaproponował studia na KUL. Ks. Czaja wzbraniał się przed tym. – Nigdy nie chciałem być belfrem! Poszedłem tylko ze względu na posłuszeństwo biskupowi. Trzymała mnie myśl i obietnica arcybiskupa, że po 4 latach studiów wrócę do diecezji – opowiadał. Nic z tego. Po 4 latach przyszła kolejna propozycja nie do odrzucenia – asystentura u o. prof. Napiórkowskiego na KUL. To była decyzja księdza profesora i abp. Nossola. – Powiedziałem arcybiskupowi, że jeśli się pogubię w swoim kapłaństwie i nie daj Boże, odejdę, będzie to jego odpowiedzialność, nie moja, bo ja nie chcę zostać na uczelni. Powiało grozą – przyznawał następca abp. Nossola. Wyzwoleniem było zrozumienie, że kapłaństwo jest darem, a nie sposobem realizacji własnych planów. Bp Czaja opowiedział też o swojej niewytłumaczalnej, ciężkiej chorobie sprzed dwóch lat. – Wtedy oddałem całkowicie swoje życie Bogu i oddałem poczucie bezpieczeństwa i pokoju jest niesamowite – wyznał.

## Ze świętym Augustynem

Ksiądz biskup podarował swojemu liceum obraz św. Augustyna, za którym powtórzył: „Dla was jestem biskupem, ale z wami jestem chrześcijaninem”. Zostawił też młodzieży trzy rady: módlcie się, szukajcie wspólnoty życia religijnego i nie bójcie się odpowiedzieć na głos powołania kapłańskiego czy zakonnego.

Andrzej Kerner

PANORAMA PARAFII – POLSKA CEREKIEW, PW. WNIĘBOWIĘCIA NMP

# Mozaika kulturowa

Problemów jest wiele, ale ludzie **cieszą się każdym sukcesem.**

Pierwsze wzmianki o parafii w Polskiej Cerekwi pochodzą z 1376 r. Wówczas miejscowość, posiadająca prawa targowe, nosiła nazwę Nova Ecclesia. Obecnie jest to siedziba gminy. Do jej zabytków należą ruiny pałacu oraz stojący na wzniesieniu późnogotycki kościół parafialny, kilkakrotnie przebudowywany, a w XVII wieku barokizowany.

## Okiem duszpasterza

Uruchomienie pod koniec XIX w. cukrowni nadało Polskiej Cerekwi charakter robotniczy i na przestrzeni lat przyciągnęło do niej wiele osób poszukujących pracy. – Cechą charakterystyczną parafii jest wielokulturowość. Wśród nas żyje ludność autochtoniczna, a także pochodząca z Kresów Wschodnich i różnych części Polski – nakreśla obraz miejscowości ks. Jerzy Trinczek, od 8 lat proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP. – Występuje tu proces integracji różnorodności kulturowo-społecznej, mieszkańcy wzajemnie ubogacają się swoimi tradycjami i zwyczajami – kontynuuje, wspominając m.in. Dzień Seniora, organizowany przez Caritas, na którym przewijały się śpiewy i rozmowy polskie, niemieckie, śląskie, a nawet ukraińskie. – Pierwszym zadaniem duszpasterskim, jakie sobie postawiłem, było uświadomienie ludziom na nowo



Zabytkowy ołtarz główny

wartości Eucharystii. Tutaj nie było praktyki zamawiania Mszy św. np. dziękczynnych w 25. czy 50. rocznicę zaślubin – wspomina ks. proboszcz. Ważkim problemem dotykającym parafian jest przede wszystkim coraz większe bezrobocie, którego konsekwencją są liczne wyjazdy zarobkowe na Zachód.

## Z życia parafii

Obecnie do największej parafii w dekanacie Łany obok

Polskiej Cerekwi należą trzy miejscowości: Jaborowice, Ligota Mała i Ciężkowice. Przy ołtarzu służy grupa ok. 20 ministrantów i ministrantek, którzy również opiekują się zakrystią. – Są to osoby zaangażowane i chętne do pomocy, zwłaszcza dziewczęta, które często okazują się systematyczniejsze od chłopców – zauważa ks. Jerzy Trinczek. Kilka lat temu w czasie rekolekcji w każdej z wiosek należących do parafii zawiązały się różne różańcowe, od 5 lat prężnie działa także 10-osobowy zespół Caritas, dobrze współpracujący z ks. dyrektorem Arnoldem Drechslerem, który w Polskiej Cerekwi się urodził. – Dzięki bardzo sprawnemu zarządzaniu naszego zespołu, do rozdzielania otrzymujemy największą ilość darów w dekanacie – podkreśla ks. proboszcz. Ponadto Caritas organizuje wspomniany Dzień Seniora, Dzień Matki, a także wieczór mikołajowy dla ministrantów. W kościele odprawiana jest Msza św. szkolna, a także coroczne Eucharystie na rozpoczęcie i zakończenie kampanii cukrowniczej. – Raz w roku jeździmy na autokarową pielgrzymkę lub do teatru czy operetki. Odwiedziliśmy m.in. Licheń, Wambierzyce i Łagiewniki. W tym roku wybraliśmy się do teatru w Katowicach, a w ubiegłym do operetki w Gliwicach – opowiada proboszcz.

## Pod znakiem remontów

Ksiądz Jerzy Trinczek po objęciu parafii rozpoczął gruntowny remont budynku i otoczenia plebanii, które zastał w bardzo złym stanie. – Prace trwały 6 lat, a od ich zakończenia podejmujemy najpilniejsze remonty w kościele – wyjaśnia



Ks. proboszcz Jerzy Trinczek

ks. proboszcz. Zostało odmalowane prezbiterium, wstawione nowa ambonka i ołtarz, a także całkowicie wyremontowano zakrystię, do której doprowadzono wodę. Alejki na cmentarzu parafialnym wyłożono kostką, odnowiono wieżę kościoła i wymieniono wszystkie drzwi. Część pieniędzy na pokrycie tej wymiany zebrano podczas majowego festynu, zorganizowanego przez Caritas i radę parafialną. – Zaangażowanie parafian w przygotowanie imprezy było ogromne, a efekt przerósł nasze najśmielsze wyobrażenia. Początkowo pojawiało się wiele obaw, że taki festyn się nie uda, ale przecież nie można wyrokować, nim się nie spróbuje – zauważa proboszcz, dodając, że zabawa trwała do 4 nad ranem. Wiele kosztownych prac remontowych już wykonano, ale to dopiero początek, m.in. konieczna jest wymiana okien, na co zbierane są fundusze, i odmalowanie kościoła, które na razie wydaje się poza zasięgiem. – Łatwo byłoby wejść na gotowe, ale ogromną satysfakcję daje świadomość, że owoce naszej wieloletniej pracy będą zbierali nasi następcy – podsumowuje ks. Jerzy Trinczek.

Anna Kwaśnicka



Alejki na cmentarzu parafialnym wyłożono kostką

■ R E K L A M A ■

 <p>107,9 FM OPOLE</p> <p>www.plus.opole.pl</p>	<p>Opole 107,9 FM Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM Góra św. Anny 89,6 FM Nysa 96,7 FM Racibórz 87,8 FM</p>
	<p>Antena tel.: 77 45 66 777 Marketing i Promocja tel.: 77 45 38 383</p>

# Pomagamy, a nie v



**Z księdzem  
dr. Arnoldem  
Drechslerem,**  
dyrektorem  
Caritas Diecezji  
Opolskiej,  
rozmawia Teresa  
Sienkiewicz-Miś.

**TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ:** Czy dwadzieścia lat temu Ksiądz przypuszczał, że Caritas opolska będzie miała tak rozbudowaną strukturę?

**Ks. ARNOLD DRECHSLER:** – Gdy otrzymałem nominację, myślałem, że będę dyrektorem jakiejś placówki. Bo moje wyobrażenia o Caritas pochodziły z okresu licealnego, gdy z kolegami chodziłem do chorych dzieci w domu Caritas im. św. Karola Boremeusza w Koźlu. Rzeczywistość, jaką znamy dzisiaj, z uporządkowaną pracą charytatywną, nie istniała. Prowadzenie przez Kościół zorganizowanej, profesjonalnej działalności ma dopiero 20 lat. Poprzedziło ją czterdzieści lat totalnego niszczenia tej formy aktywności Kościoła, a podstawą tego była decyzja władz państwowych z 23 stycznia 1950 roku o wprowadzeniu zarządu przymusowego dla kościelnej organizacji Caritas, co oznaczało przejście przez państwo placówek, całego mienia i zakaz prowadzenia przez Kościół jakiejkolwiek działalności dobroczynnej.

**Ustawa z 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła w PRL, a potem w RP przywróciła Kościołowi jego prawa do prowadzenia działalności charytatywnej.**

– Ta ustawa stworzyła prawne możliwości, z których najszybciej w kraju skorzystał biskup opolski Alfons Nossol. Już 9 listopada 1989 roku powołał do życia Caritas Diecezji Opolskiej. Natychmiast, z wielkim przyspieszeniem, trzeba było pracować, bo w tym czasie

# wyręczamy

biskup ordynariusz pozyskał dużą pomoc finansową dla opolskiej diecezji ze względu na mieszkańców pochodzenia niemieckiego. Trzeba było od razu myśleć strukturalnie, zwłaszcza w kwestii powoływania placówek z zakresu służby zdrowia i pomocy społecznej. Mam na myśli stacje opieki, gabinety rehabilitacyjne, gabinety terapii.

## Skąd brały się pomysły projektów przez was realizowanych?

– Miałem to szczęście, że wspierali mnie pomysłami i doświadczeniem koleżdy z Niemiec, gdzie odbywałem staż i poznawałem pracę najlepiej zorganizowanej organizacji charytatywnej. Na wszystko ogromny wpływ wywarł abp Alfons Nossol, który myśli rozumem, ale też sercem, i to on pomógł bardzo mądrze ustawić pracę Caritas na samym początku. Swoją wiedzą, mądrością i doświadczeniem spowodował, że zaczęliśmy realizować konkretne projekty, jak ten na samym początku – potężny program wyposażenia szpitali, w ramach którego 16,2 miliona marek w sprzeczcie otrzymanym z Niemiec przekazaliśmy placówkom medycznym.

## Kolejnym wielkim zadaniem było uruchomienie stacji opieki...

– Tak, to był duży projekt realizowany przy bardzo dobrze układającej się do dzisiaj współpracy z samorządami gmin. Po stacjach opieki, następnym był projekt gabinetów rehabilitacyjnych. Na tym budowało się kolejne projekty: poradni paliatywnej, poradni opieki długoterminowej, powoływaliśmy konkretne placówki jak Centrum Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym, stacjonarne hospicjum w Starych Siólkowicach, warsztaty terapii zajęciowej, Ośrodek „Skowronek” w Głuchołazach.

## Ale Caritas kojarzy się też z akcjami dobroczynnymi, festynami, paczkami...

– W naszej pracy od początku nie było akcji, po których zostają papierki i puste kartony, udało się

nam uniknąć akcyjności, która pochłania siły i pieniądze nieproporcjonalnie do efektów. Wierni byliśmy wpajającym nam przez abp. Alfonsa Nossola zasadom: Caritas musi myśleć, inteligentnie, systemowo i strukturalnie rozwiązywać problemy. Mówił: „Musimy inteligentnie organizować pomoc potrzebującym, to nie jest tylko rozdawnictwo, to nie może być ubzewłasnowolnienie”. Takie były też założenie niemieckiego związku Caritas sprzed 100 laty i jego założyciela ks. Lorenza Werthmanna: „W naszej pracy nie chodzi tylko o to, by dawać, ale o to, by autentycznie pomagać”. Rodzaje pomocy są różne, weźmy na przykład nasz sztandarowy projekt pielęgnacji ludzi chorych w domu. My nie wyręczamy rodzin, my im pomagamy. Jeżeli pielęgnarka widzi w domu wnuków, to jednemu daje ręcznik, drugiemu mydło i prosi, by umyli babcię, pokazuje, jak trzeba to zrobić. Pielęgniarki przyuczają domowników do opieki nad chorym, żeby nie bali się zając nimi, przebrać, umyć, zmienić opatrunek, podać leki. Ten projekt wpisuje się w najbardziej oczywiste potrzeby psychiczne człowieka, aby być u siebie, w domu, do końca. Człowiek chce umrzeć w domu.

## Diecezjalna Caritas pomaga też, tworząc miejsca pracy. Ile osób jest w niej aktualnie zatrudnionych?

– W około 120 jednostkach organizacyjnych zatrudnionych jest ponad 500 osób na etatach. Największą grupę zawodową stanowi personel medyczny: lekarze, pielęgniarki, rehabilitanci, zatrudnieni są terapeuci, psychologowie, pedagodzy, kucharze, personel administracyjny, gospodarczy. Do tego dochodzi około 3-tysięczna grupa wolontariuszy skupionych w parafialnych zespołach Caritas. Wolontariusze w Caritas to panie po 50. roku życia. Ich pomoc jest nieoceniona. Mężczyźni też są potrzebni, niestety są chyba mniej cierpliwi od kobiet i nie widzą się w tej roli, za to hojnie wspierają Caritas ofiarami. Trzeba

Ks. dr Arnold Drechsler  
PO LEWEJ:  
Centrala  
Caritas w Opolu



ARTUR WIPIERT

wiedzieć, że działalność Caritas dobrze się rozwija na terenie diecezji opolskiej dzięki wrażliwości i ofiarności mieszkańców regionu. Zbiórki które są przeprowadzane na rzecz ofiar czy to kataklizmów naturalnych, czy konfliktów wywołanych przez człowieka, należą do największych w kraju. Abp Alfons Nossol wyznawał zasadę, że mają prawo prosić o pomoc ci, którzy pomagają. Dlatego w 1997 roku Opolszczyzna po powodzi otrzymała poprzez Caritas w Opolu pomoc finansową i rzeczową na sumę 47 milionów złotych. Apele Caritas zawsze spotykają się z ogromnym odzewem, a zbiórki przy kościołach poprzedzone słowem biskupa czy miejscowego duszpasterza zawsze się udają.

## Czy obrane przed dwudziestoma laty kierunki pracy nadal są aktualne?

– Kierunki i profile pracy dzisiejszej rzeczywiście mają swój początek w latach 90.,

a nasze sztandarowe programy: ochrona zdrowia i opieka nad chorymi w domu nic nie straciły na aktualności. Obchody 20-lecia nie upoważniają do spoczęcia na laurach, lecz do wspólnego zastanowienia się podczas konferencji organizowanych z tej okazji nad rozwiązywaniem nowych zadań, do których z pewnością zaliczyć można problem wychowania młodego pokolenia. Dużo młodych pozostaje bez opieki, dużo jest dzieci, które nie mają przewodników w życiu – myślę o ojcach, którzy często nie dorosli do tej roli, albo ich nie ma, bo pracują za granicą. Dlatego chcemy zakładać świetlice parafialne, kręgi terapeutyczne, poradnie dla dzieci i dla młodzieży, gdzie młodzi znajdą pomoc, przewodnictwo, towarzystwo, oparcie i poradę. Chcemy także rozwijać sieć przedszkoli. Musimy pamiętać nie tylko o chorych, starszych, ale też zadbać o tych, którzy nas zastąpią w niedługiej przyszłości. ■

■ R E K L A M A ■

azbest, acekol, eternit, papa  
- demontaż i utylizacja  
na terenie Śląska i Opola

wymiana rynien  
i rur spustowych,  
docieplenie elewacji,  
poddaszy i stropodachów

pokrycia dachowe papami  
termozgrzewalnymi 29 zł/m<sup>2</sup>  
- gwarancja 10 lat

szkolenia BHP i PPOŻ

tel./fax 033 858 20 18, kom. 0 792 013 569, e-mail: azo.gawlik@wp.pl



opowieści

**S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS**

dorkazok@gmail.com

## Afrykański kwiat

Ludzie w Afryce kochają kwiaty. Dbają o nie, każdego dnia dogładają, sprawdzają, czy nie mają ziemi za suchej, rozmawiają z nimi, a nawet nadają imiona. Kwiaty stają się ozdobą ich życia, studnią wyszeptanych słów, których ludzie nie rozumieją... Kwiaty chcą rosnąć i być piękne, otwarte i wielkie, dlatego słuchają wszystkiego bez oceniania, a to, co najważniejsze i najmądrzejsze, zostawiają dla siebie... Dzieci naszej staruszki pojechały daleko, by zarobić na życie. A ona dbała o swój jedyny skarb, wyjątkowy kwiat. Kiedy poranne słońce ją budziło, patrzyła przez okno, czy kwiat się obudził. Potem cichutko siadała przy wschodzącym słońcu, rozmawiała z Bogiem i z kwiatem... Czują, że jest zrozumiana, dzięki temu wczesne poranne wstawanie miało cel. Czekali na nią Bóg i kwiat. Wszystko miało sens. Uśmiechała się do ludzi, pracowała wiele dla wszystkich, tęskniła, cierpiała, ale to wszystko dawało radość, bo istnieli Bóg i kwiat – sens jej codzienności. Ta ukryta obecność miłości była dla niej wszystkim, a ludzie mówili, że nie potrzebuje wiele, by być szczęśliwą: tylko trochę pracy, ogródek i jedzenie... Nikt nie wiedział o ukrytej obecności Boga i kwiatu, dla którego żyła uszczęśliwiona. Pewnego dnia kwiat zniknął. Staruszka dalej wstawała, ale świat widział już tylko jej tęsknotę. Teraz wierzy w swą wierność, dlatego znów siada w tym samym miejscu każdego dnia i modli się do Boga. Nie prosi jednak o powrót kwiatka, on i tak został w niej, bo kiedyś zmienił jej życie. Ludzie w Afryce nie obiecują za wiele. Nie wierzą w sens obietnic, przysięg, wielkich słów. Nie, to się właściwie nie liczy. Próbują wierności każdego dnia na nowo, bo wiedzą, że albo ona jest, albo jej nie ma. Obietnice w tym nie zmieniają. Każdy ma swój kwiat, dla którego żyje. Czasem jest to człowiek, czasem służba, Bóg, dobra myśl, miłość... Wierność wtedy staje się oddechem, uśmiechem, sensem szarych dni, potrzebą serca. Ludzie w naszej wiosce nie wierzą w obietnice, ale mówią, że każdy ma swój kwiat – jedyny skarb i sens – wewnątrz siebie, a życie bez wierności byłoby chybione...

## Wśród książy

# Parafie w latach 1945–1946

**Ks. Andrzej Hanich** zrekonstruował obraz opolskich parafii z dwóch pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej.

Prace naukowe ks. Andrzeja Hanicha „Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946” oraz „Martyrologium duchowieństwa Śląska Opolskiego w latach II wojny światowej”, analizujące sytuację Kościoła na opolskiej ziemi w latach wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu, zostały uzupełnione trzecią publikacją – „Dekanaty i parafie Administracji Śląska Opolskiego w latach 1945–1946”.

Wnikliwa praca, charakteryzująca sytuację Kościoła na Śląsku Opolskim w pierwszych latach powojennych, oparta została na wynikach ankiety napisanej przez pierwszego administratora Administracji Śląska Opolskiego, ks. infułata Bolesława Kominka, w dniu jego ingresu do prokatedry Świętego Krzyża w Opolu. Dane zebrane w badaniu, przeprowadzonym

wśród dziekanów poszczególnych dekanatów, zostały uzupełnione licznymi materiałami źródłowymi, pochodzącymi z archiwów zarówno parafialnych, jak i centralnych.

Niezwykłe starannie wydana publikacja, opatrzona licznymi przypisami, jest źródłem informacji o całościowej sytuacji lokalnego Kościoła po zakończeniu II wojny światowej, z uwzględnieniem zniszczeń wojennych, nastania polskiej państwowości oraz wejścia Armii Czerwonej, ale przede wszystkim informacji o poszczególnych dekanatach i parafiach nowo utworzonej Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego. W analizie każdego dekanatu ujęte zostały

informacje o duchowieństwie, miejscowościach należących do poszczególnych parafii, poniesionych szkodach wojennych, prowadzonych placówkach zakonnych, a także powojennych problemach duszpasterskich.

ana

Ks. Andrzej Hanich, Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945–1946, PIN – Instytut Śląski w Opolu, Opole 2009

## zapowiedzi

### Duszpasterstwo Nauczycieli Akademickich

Na kolejne spotkanie zaprasza duszpasterz nauczycieli akademickich ks. dr Marcin Worbs. Spotkanie dyskusyjne z udziałem bp. Pawła Stobrawy nt. „Kościół wobec wyzwań XXI w.” odbędzie się **20 listopada** (piątek) godz. 19.00 w DA Resurrexit, ul. Drzymały 1a.

### Dzień skupienia muzyków

Adwentowy dzień skupienia muzyków kościelnych odbędzie się **28 listopada** (sobota). Poprowadzi go ks. dr hab. Rastislav Adamko – muzykolog i znawca muzyki kościelnej z Uniwersytetu w Rużomberoku (Słowacja). Początek o godz. 9.00 w Studium Muzyki Kościelnej. O 10.00 Msza św. w kościele pw. św. Sebastiana. O 12.45 w auli Muzeum Diecezjalnego wręczanie indeksów i dyplomów.

### Czuwanie dla młodzieży

Siostry słuźebniczki z klasztoru w Leśnicy zapraszają na czuwanie nocne dla ponad-

gimnazjalnej młodzieży żeńskiej i męskiej. Mottem czuwania są słowa św. Pawła: „Miłość we wszystkim pokłada nadzieję”. Termin – **27–28 listopada**. Bliższe informacje i zgłoszenia: s. Dalmacja, 077 404 83 30 lub 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl

### Dni skupienia dla dzieci

Od **4 do 6 grudnia** siostry Maryi Niepokalanej zapraszają dzieci ze szkół podstawowych na dni skupienia w domu zakonnym w Branicach. Więcej informacji oraz zapisy u s. Agnieszki (tel. 077 486 82 18 lub 609 209 324, e-mail: smi.branice@op.pl).

### Klub Inteligencji Katolickiej

Kędzierzyn-Koźle. **16 listopada** (poniedziałek), godz. 18.30 – Msza święta w intencji Ojczyzny i o rychłą beatyfikację i kanonizację sługi Bożego Jana Pawła II, po niej spotkanie klubowe na temat: „X Międzynarodowy Kongres Józefologiczny w Kaliszu – refleksje uczestnika Eugeniusza Sługockiego”